A więc zostaję na kolejne trzy miesiące. Bardzo się cieszę, bo widzę, że jestem tu przydatny. Mijają już trzy miesiące mojego pobytu w Afryce, ale człowiek nie odczuwa upływajacych dni. Są one zresztą do siebie podobne. Dzień bez jakiejś awarii jest tu raczej mało prawdopodobny. Ale są one na tyle kolorowe i ciągle nowe (chociaż myślałem na początku, że te awarie kiedyś się skończą), że trudno było się nudzić. Nie o wszystkich awariach do was piszę, bo byłoby to zbyt nudne i już po kilku dniach grupa z pewnością by się wykruszyła.



Dla przykładu podam sprawę pralki automatycznej. W zeszłym tygodniu przestała działać. Model XWE 81252X WSSG FR firmy Indesit. Na pralkach automatycznych trochę się znam, bo w czasach studenckich sam je składałem i sprzedawałem dla zarobku. Obecne pralki mają zamiast sterownika mechanicznego sterownik elektroniczny. Tą pralką zajmuję się dorywczo od kilku dni i jak na razie nie dałem rady jej naprawić. W internecie nie znalazłem żadnego serwisu w okolicy 200 km. Sterownik wyświetla kod błędu F05, co, jak sprawdziłem w internecie, oznacza problem z pompką wypompowujacą wodę z pralki. Pompka jednak działa. Sprawdziłem też filtr pompki, i czy wąż odprowadzający wodę nie jest zatkany. Wszystko jest ok. Na niektórych programach pompka się wyłącza po spuszczeniu wody, a na niektórych pracuje dalej i program się zawiesza. Sprawdziłem zatem presostat kontrolujący poziom wody w pralce, bo być może on uległ uszkodzeniu i nie daje sygnału, że wody już nie ma w pralce - i pompka dalej pracuje. Ale wygląda na to, że presostat jest ok, bo przełącza styki przy zmianie ciśnienia w rurce. Przepływ powietrza przez rurkę też ok - rurka jest drożna. Przy niektórych programach (tych najczęściej używanych) pralka po wstępnym wypompowaniu resztek wody z poprzedniego prania, nie nabiera wody. Ale zawory kontrolujące dopływ wody do pralki są ok. Nie dostają tylko zasilania ze sterownika. Podałem zasilanie na nie z zewnętrznego źródła i pralka wodę nabrała. Na razie nie mam pomysłu, co można by jeszcze sprawdzić, poza wymianą modułu elektronicznego - ale wg internetu dla podobnej pralki firmy Indesit w Polsce to jest koszt rzędu 40% całej pralki. Może ktoś z was mógłby mi coś jeszcze podpowiedzieć? Mam

jeszcze parę godzin. Siostra Edyta jest obecnie w Yaoundé i czeka na telefon ode mnie. Jak nie uda mi się pralki naprawić, to kupi nową.

Bez pralki jest bieda. "Blachy falistej" siostry już dawno nie używały, a pranie trzeba robić codziennie, bo przy tutejszym klimacie ubranie trzeba zmienić w ciągu dnia. Poza tym czegokolwiek tu się nie dotknie, jest w proszku koloru kakao. Do kościoła każdy idzie z własną ścierką i przeciera miejsce, gdzie siada. Gdy tego nie zrobi, ubranie jest kolorowe. A jak słyszałem od sióstr, "Meksyk" zacznie się dopiero, gdy nastanie pora sucha. Wtedy piasek będzie wszędzie: w oczach, uszach, włosach, nawet w mieszkaniu, niby szczelnie zamkniętym. No, zobaczymy.

...

Siostra Edyta wraca już z Yaoundé z nową pralka. Ale starą dalej będę starał się reanimować.